

T R E Ś Ć N r . 4 9 7 .

POŻYCZKA ZAGRANICZNA JUGOSŁAWJI .	str. 1
PRZYGOTOWANIA DO DALSZEJ EMISJI POŻYCZKI AUSTRIACKIEJ .	" 1
SKUTKI PLANU PIĘCIOLETNIEGO W ROSJI SOWIEC- KIEJ .	" 2
REDUKCJA BUDŻETU RUMUŃSKIEGO .	" 5
STABILIZACJA WALUTY JUGOSŁOWIAŃSKIEJ .	" 6
GRECKIE OBLIGACJE HIPOTECZNE W LONDYNIE .	" 6
MAC KENNA O ROZDZIALE ZŁOTA .	" 8
ZŁOTO JAKO PRZYCZYNA KRYZYSU ŚWIĄTOWEGO .	" 9
MIĘDZYNARODOWA SYTUACJA GIEŁDOWA .	" 10
RENTOWNOŚĆ POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ .	" 11

.....

WIADOMOSCI FINANSOWE, WALUTOWE
I KREDYTOWE.

POŻYCZKA ZAGRANICZNA JUGOSŁAWJI .

"INFORMATION FINANCIERE" z 6 grudnia r.b. donosi że BANQUE DE L'UNION PARISIENNE został upoważniony przez rząd JUGOSŁAWJI do utworzenia syndykatu gwarancyjnego banków paryskich, któryby się podjął emisji pożyczki jugosłowiańskiej we FRANCJI .

Ogólnie sądzą, że przed emisją tej pożyczki nastąpi ustawowa stabilizacja dinara. Niewiadomo dotychczas czy repartycja pożyczki odbędzie się w drodze publicznych zapisów, czy też bez subskrypcji publicznej banki przejmą tą pożyczkę według z góry ustalonego klucza .

PRZYGOTOWANIA DO DALSZEJ EMISJI POŻYCZKI AUSTRJACKIEJ .

"THE FINANCIAL NEWS" z 6-go grudnia r.b. donosi, że wpływy z międzynarodowej pożyczki austriackiej wynosi 394 miliony szylingów /przeszło 56 milionów dolarów /. Fundusze z tej pożyczki mogą być użyte wyłącznie na cele produkcyjne, a przede wszystkim na rozbudowę i elektryfikację kolei żelaznych, rozbudowę poczty i telegrafu i t.d. Na preeliminowane na rok 1931 wydatki inwestycyjne te fundusze, które wpłynęły tytułu pożyczki międzynarodowej, będą dla AUSTRJI wystarczające; jednak gdyby AUSTRJA chciała w ciągu lat następnych, t.j. od 1932 r., w dalszym ciągu wykonywać plan inwestycyjny musi potrzebne fundusze uzyskać z pożyczek zagranicznych.

Z tego względu rząd austriacki już obecnie rozpoczął pertraktacje z bankami europejskimi i amerykańskimi w sprawie emisji drugiej transzy pożyczki międzynarodowej .

 SKUTKI PLANU PIĘCIOLETNIEGO W ROSJI SOWIECKIEJ .

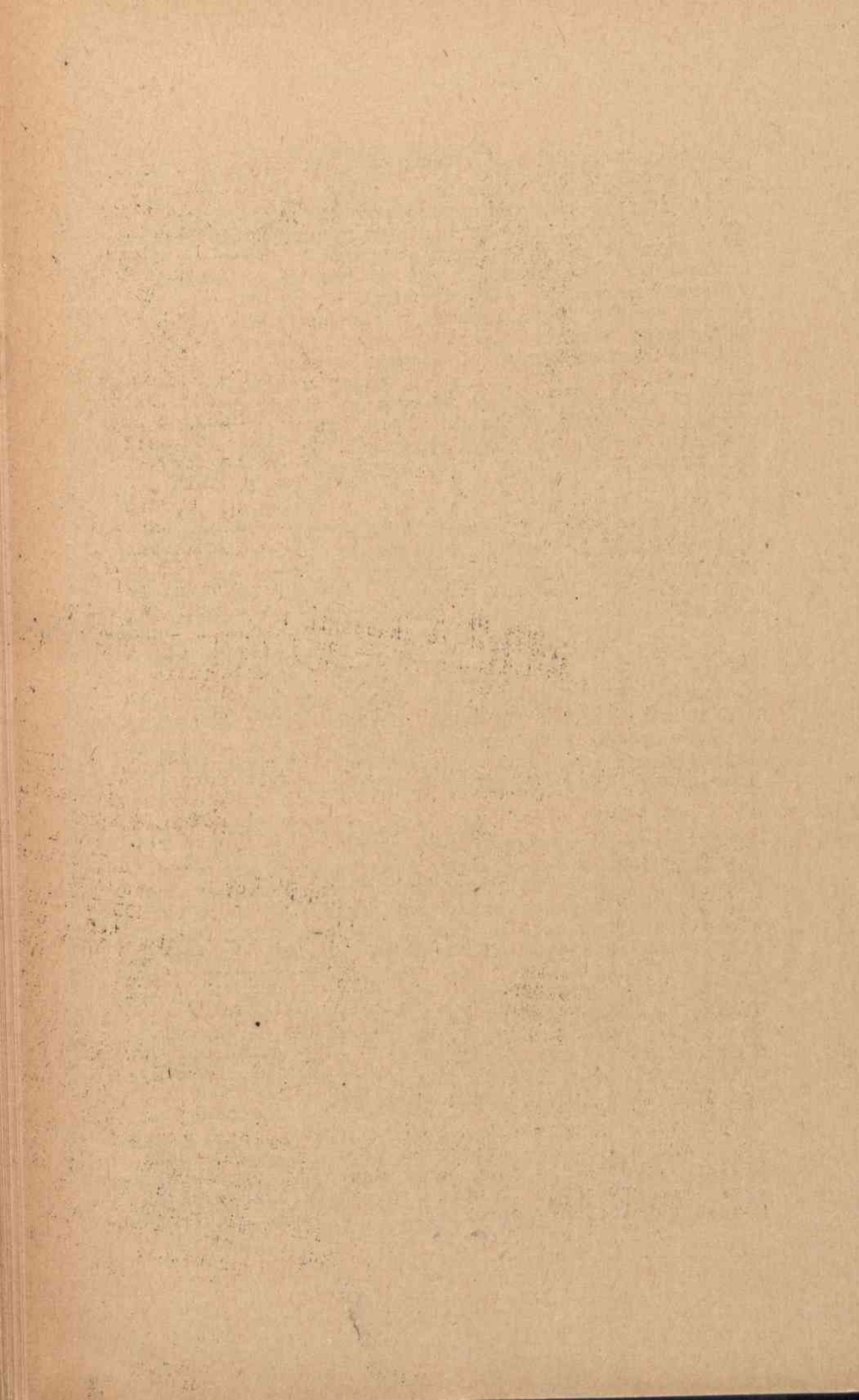
"THE FINANCIAL NEWS" z 6-go grudnia w artykule "CONSEQUENCES OF SOVIET FIVE-YEAR PLAN" analizuje skutki planu pięcioletniego dziedzinie obiegu pieniężnego i cen . Drugi rok planu pięcioletniego zakończony został w dniu 30-go września r.b.: w ciągu tego rocznego okresu, t.j. od 1-go października 1929 r. do 30 września 1930 r., obieg pieniężny zwiększył się o 60 %, a emisja skarbowa została prawie podwojona . Olbrzymie inwestycje w przemyśle były tedy finansowane w znacznej części przy pomocy inflacji kredytu i obiegu pieniężnego . Jednak skutki inflacji są w ROSJI SOWIECKIEJ nieco odmienne niż w innych krajach, a to ze względu na rządową kontrolę kursu walut zagranicznych - oraz cen hurtowych i detalicznych . Kontrola walut i dewiz jest absolutna , wobec istnienia monopolu handlu zagranicznego . Dzięki temu monopolowi , w posiadaniu rządu znajdują się wszelkie wpływy z handlu zagranicznego w złocie i w dewizach i wszelkie też wydatki w walutach zagranicznych mogą być dokonywane przez instytucje rządowe: rząd sowiecki może w znacznym stopniu przeszkodzić odpływowi walut, ograniczając import . Pozatem przekazy w walucie zagranicznej są zależne od zezwolenia Komisarjatu Finansów , a wywóz banknotów sowieckich jest zakazany .

Wreszcie obywatele związku sowieckiego, nawet gdyby mogli to czynić legalnie, nie byliby w stanie gromadzić wkładów zagranicznych, ani też przekazywać tam większych sum po prostu ze względu na swoje krańcowe zubożenie i zlikwidowanie tych klas, które mogłyby posiadać jakikolwiek znaczniejszy własny majątek. Nowa burżuazja - co prawda bardzo nieliczna i niezbyt zasobna w kapitał - została wskutek likwidacji NEP'u w ciągu 1928, 1929 i 1930 r. całkowicie rozgromiona, a jej przedstawiciele zaludniają obecnie KRAJ NARYMSKI, albo zesłani są na północ na roboty leśne i Ta powtórna niwelacja różnic majątkowych w okresie załamania się NEP'u była dokonana przez STALINA w sposób również radykalny i gruntowny, jak swego czasu konfiskata majątku burżuazji rosyjskiej przez LENINA w 1917 i 1918 r.

Kwestja przekazywania walut zagranicznych niema tedy dla ludności Z.S.R.R. żadnego praktycznego znaczenia. Niwelacja majątkowa uniemożliwiła wszelkie oszczędności zagraniczne, tak samo jak sprowadziła do minimum oszczędności wewnętrzne. Wskutek więc zakazu przywozu i wywozu waluty sowieckiej /istniejącego już od 1928 r./, wskutek kontroli przekazów zagranicznych i wreszcie przez system handlu zagranicznego rząd sowiecki zdołał do pewnego stopnia odgrodzić walutę sowiecką od wpływów zagranicznych i uczynić z niej walutę wewnętrzną. Celem rządu sowieckiego jest uniezależnienie całkowite wewnętrznej i zagranicznej wartości rubla /"THE FINANCIAL NEWS" jest zmuszony w dalszym ciągu przyznać, że ten utopijny cel rządu sowieckiego, aby korzystać z inflacji, nie wywołując żadnych skutków inflacyjnych, nie mógł się udać. Nie jest to zresztą bynajmniej oryginalnym wynalazkiem rządu sowieckiego, bo we wszystkich krajach, gdzie istniała inflacja, stałano się utrzymać wewnętrzny parytet nabywczy waluty na wyższym poziomie od jej parytetu kursowego i nabywczego zagranicą. Tego rodzaju metoda jest podstawą inflacji, bo inaczej inflacja nie dawałaby żadnych realnych zysków. Nie rząd sowiecki stwarza specyficzne formy obiegu pieniężnego, lecz wręcz przeciwnie immanentna konieczność inflacji narzuca ROSJI SOWIECKIEJ te same metody i eksperymenty, które z tak zawodnym skutkiem były wszędzie wypróbowane w czasie inflacji powojennej Red. "WŁADOMOSCI FINANSOWYCH"/.

Ceny w ROSJI SOWIECKIEJ nie mogły pozostać bez zmian pod wpływem inflacji. Istnieją jednak dwa systemy cen: ceny w sklepach rządowych i spółdzielczych oraz ceny na wolnym rynku. Ceny w sklepach rządowych /sklepy spółdzielcze wobec upaństwowienia spółdzielczości w ROSJI SOWIECKIEJ można traktować na równi ze sklepami rządowymi/ są dwukrotnie wyższe od cen przedwojennych. Jednak do sklepów rządowych i t.p. mają dostęp tylko ci, którzy są zaopatrzeni w t.zw. "zabornuju kniżku", a te talony wydawane są tylko urzędnikom państwowym i członkom związków zawodowych. W upaństwowionym handlu rubel sowiecki ma więc wartość nieco mniejszą od połowy rubla przedwojennego.

Na wolnym rynku wartość jego jest dużo mniejsza. Wobec niedostatecznego zaopatrzenia sklepów państwowych i spółdzielczych /zwłaszcza w mięso, jaja, masło i in. tłuszcze zwierzęce i roślinne, a często nawet w cukier i w mąkę /,



ludność zmuszona jest zakupować artykuły spożywcze od wędrownych handlarzy, od chłopów na bazarach i t.d. Prywatne sklepy, z wyjątkiem kilku księgarń i antykwariatów, zostały wszystkie zlikwidowane. Przy tych zakupach żywności ludność wyraźnie odczuwa deprecjację rubla sowieckiego, gdyż ceny na wolnym rynku są 6-ście i 8-miokrotnie, a niekiedy nawet i dziesięć razy wyższe niż przed wojną światową.

Organizacja handlu rządowego jest niezmiernie wadliwa. "THE FINANCIAL NEWS", który podaje powyższe dane na podstawie informacji otrzymanych od pewnego Anglika, który niedawno powrócił z ROSJI SOWIECKIEJ podkreśla, że handel rządowy i spółdzielczy nie może sprostać swojemu zadaniu, towarów brak, a żywność sprzedawana jest bardzo niskiego gatunku. Wadliwa organizacja jeszcze bardziej wzmaga głód towarowy tak, że ludność zmuszona jest mimo olbrzymiej różnicy cen, znaczną część potrzeb pokrywać przez zakupy na rynku prywatnym. To też faktyczna zdolność nabywczą rubla sowieckiego jest dużo niższa od wykazanej w obliczeniach wskaźnika cen detalicznych. Wskaźnik ten stosuje się jedynie do cen normowanych, a trudno jest ustalić w jakiej części potrzeby urzędnika i robotnika sowieckiego są zaspakajane na rynku prywatnym.

Zdolność nabywczą ludności jeszcze bardziej zredukowana przez przymusowe pożyczki: tak np. w ciągu ostatniego roku gospodarczego zamierzano osiągnąć przez przymusowe rozmieszczenie pożyczek wewnętrznych około 700 milionów rb. Brak towarów powoduje również, iż część środków pieniężnych w posiadaniu ludności nie znajduje zastosowania i wędruje do kas oszczędności.

Obserwator angielski stwierdza jednak, iż mimo inflacji, zmniejszenia zdolności nabywczej rubla, dezorganizacji handlu (i typowych "ogonków" przy wszystkich sklepach) i co zatem idzie—stałego obniżania stopy życiowej ludności, nie należy lekceważyć tych sukcesów, które osiągnęła ROSJA SOWIECKA w dziedzinie uprzemysłowienia. Wszystko to, co rząd sowiecki uzyskał wskutek "przymusowych oszczędności" i obniżonej stopy życiowej urzędników i robotników, jest lokowane w przemyśle. Rozwój przemysłu produkującego środki środki wytwórcze, jest nader doniosły: przemysł rosyjski produkuje obecnie znaczną potrzebnych mu maszyn rolniczych, obrabiarek, wyrobów elektrotech-

nicznych, motorów i t.d. W ten sposób możliwe staje się uprzemysłowienie Z.S.R.R. przy zmniejszonym dowozie maszyn i urządzeń technicznych z zagranicy: do tego zmierza rząd sowiecki i przewodnią ideą planu pięcioletniego jest stworzenie takich podstaw uprzemysłowienia, które zapewnią ROSJI SOWIECKIEJ niezależność od dowozu nie tylko spożywczego, ale i produkcyjnego z zagranicy.

Jednocześnie uprzemysłowienie i kolektywizacja mają jeszcze inny cel, który jest politycznie niezmiernie doniosły: tym celem jest koncentracja całej władzy ekonomicznej w rękach rządu sowieckiego. Rozbudowa przemysłu na olbrzymią skalę, wyeliminowanie prywatnych przedsiębiorstw i koncesyj znakomicie wzmaga władzę ekonomiczną rządu, gdyż rząd staje się **j e d y n y m p r o d u c e n t e m** w Z.S.R.R. i to producentem którego zdolności wytwórcze są w stanie ciągłej **ekspancji**. Kolektywizacja rolnictwa uzależnia jednocześnie produkcję rolną od rządu i skupia w jego posiadaniu wszystkie rezerwy zbożowe kraju.

REDUKCJA BUDŻETU RUMUŃSKIEGO :

"TIMES" z 6 grudnia r.b. donosi, że w dniu 8 grudnia zostanie przedłożony parlamentowi rumuńskiemu budżet na rok 1931, wynoszący 32½ miljarde lei /t.j. około 197 milionów dolarów/. Wobec tego, że budżet wydatków preliminowanych na rok 1930 wynosił około 37½ miljarde lei, ten budżet, który będzie w ciągu bież. tygodnia przedłożony parlamentowi wykazuje redukcję o 5 miliardów lei, t.j. około 30 milionów dolarów. W stosunku do ogólnej sumy wydatków budżetowych na rok 1930 redukcja przewidziana w następnym roku budżetowym stanowi prawie 15 %.

W rządzie rumuńskim istniała zdecydowana opozycja niektórych ministrów przeciwko tak daleko idącym redukcjom. Wynikiem tej dyskusji w łonie gabinetu było ustąpienie ministra sprawied-

liwości JUNIANA, który był przeciwnikiem redukcji. Zwłaszcza redukcja wszystkich pensyj urzędniczych o 20% wywołała silny opór wśród niektórych przedstawicieli rządu rumuńskiego.

STABILIZACJA WALUTY JUGOSŁOWIAŃSKIEJ.

"MANCHESTER GUARDIAN" z 6-go grudnia r.b. donosi, że waluta jugosłowiańska będzie stabilizowana jeszcze przed upływem 1930 r. Pośpiech w tym wypadku tłumaczy się tem, że JUGOSŁAWIA jest jednym z akcjonariuszów BANKU DLA WYPŁAT MIĘDZYKRAJOWYCH, a statut tego BANKU zastrzega, że każde państwo, które partycypuje w kapitale zakładowym tej instytucji, powinno stabilizować swoją walutę w pierwszym roku założenia. Wobec tego, że BANK DLA WYPŁAT MIĘDZYKRAJOWYCH został założony w r. 1930, ostateczny termin stabilizacji dla JUGOSŁAWII upływa z końcem grudnia r.b. .

Kurs stabilizacyjny będzie wynosił 275 dinarów za funta sterlinga: pod tym względem nie mogą istnieć żadne wątpliwości, bo więcej niż 5 lat faktyczny kurs dinara pozostaje na tym samym niezmiennym poziomie. Ustawowa dewaluacja dinara będzie dość znaczna, bo dinar, który był przed wojną światową równy złotemu frankowi, będzie obecnie ustabilizowany według kursu który nie przewyższa 9 centów szwajcarskich. Redukcja wartości dinara wynosi tedy około 91%.

Wiadomość powyższa odpowiada w zupełności wiadomości podanej na str. 1 niniejszego numeru "WIADOMOŚCI FINANSOWYCH".

GRECKIE OBLIGACJE HIPOTECZNE W LONDYNIE.

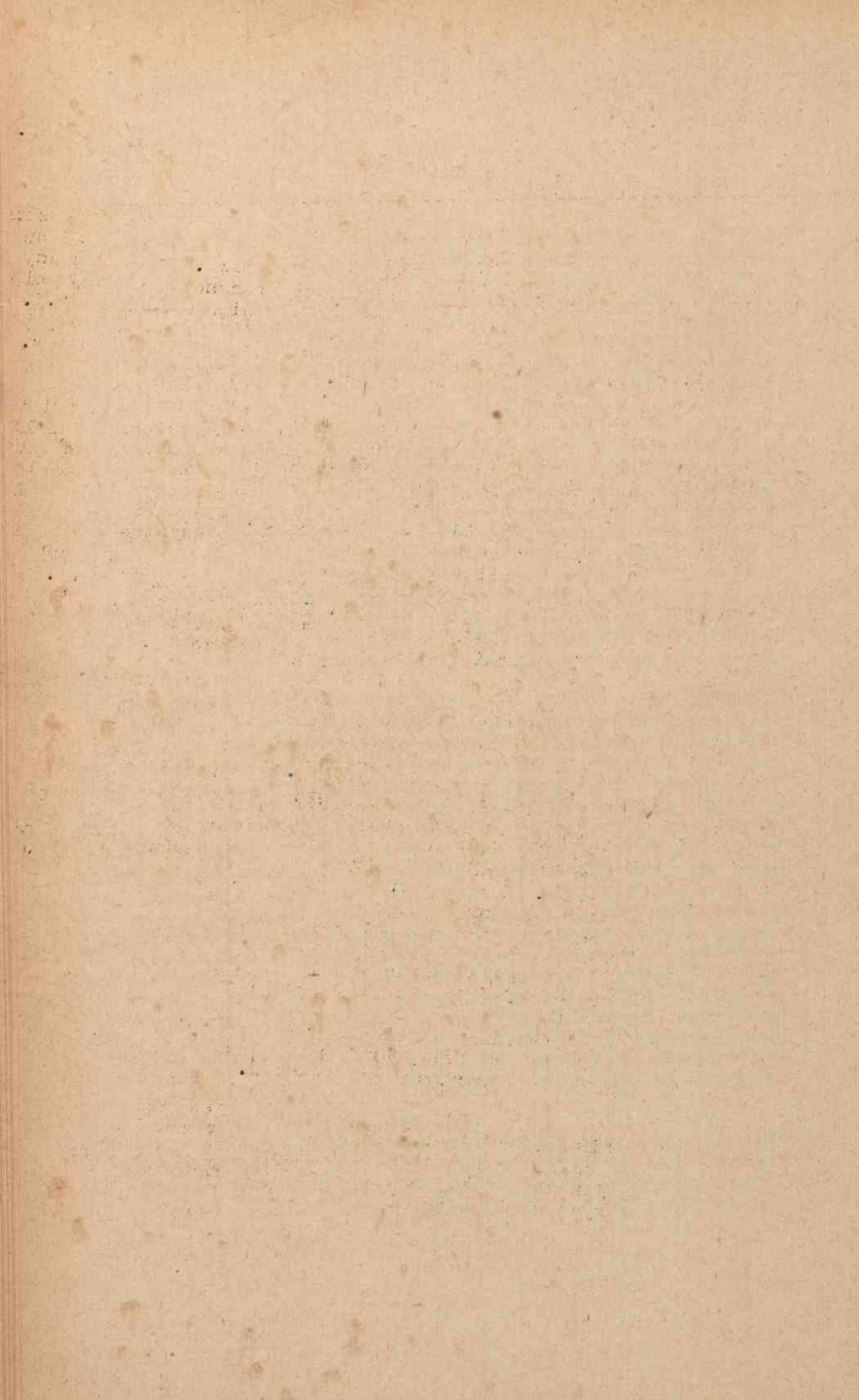
"THE FINANCIAL NEWS" z 8-go grudnia r.b. donosi, iż banki londyńskie HAMBROS

BANK I ERLANGERS BANK uplasowały na rynku londyńskim obligacje NARODOWEGO BANKU HIPOTECZNEGO GRECJI na sumę pół miliona funtów sterlingów. Kurs emisyjny wynosił 96%, a oprocentowanie roczne obligacyj hipotecznych 7%. Repartycja odbyła się prywatnie t.j. bez publicznych zapisów. Amortyzacja obligacyj powinna nastąpić w ciągu lat 30 t.j. przed upływem r. 1960 po kursie nominalnym.

Emisja powyższa stanowi tylko jedną transzę łącznej emisji obligacyj NARODOWEGO BANKU HIPOTECZNEGO GRECJI na sumę 2 miliony funtów. Z tej sumy pierwsza transza wartości nominalnej miliona funtów była ulokowana w LONDYNIE w dniu 15 kwietnia 1930 r. również przez HAMBROS BANK. Następna transza wartości nominalnej pół miliona funtów sterlingów była ulokowana w ATENACH przy pomocy centralnego banku emisyjnego GRECJI /t.j. GRECKIEGO BANKU NARODOWEGO/. Ta transza tedy, o której donosi "THE FINANCIAL NEWS" z 8/XII.r.b., jest trzecią i ostatnią transzą emisji rzeczzonej.

"THE FINANCIAL NEWS" podkreśla, iż w końcu krótkiego czasu HAMBROS BANK był w stanie ulokować w LONDYNIE dwie pożyczki długoterminowe, mianowicie wspomnianą już transzę greckich obligacyj hipotecznych i pożyczkę INSLANDJI. Choć w obu wypadkach emisja walorów długoterminowych była bardzo nieznaczna, to jednak łatwość ich rozmieszczenia wskazuje, że depresja na rynku kredytu długoterminowego nie jest tak ostra, jak ogólnie sądzono w W.BRYTANII. Niewątpliwie w ciągu r. 1930 byłoby bardzo trudno ulokować na rynku londyńskim jakąś większą pożyczkę długoterminową, lecz nie przedstawia żadnych trudności lokowanie niewielkich partyj zagranicznych obligacyj długoterminowych w drodze prywatnej repartycji. Publiczna subskrypcja na pożyczki zagraniczne zawodziła w ciągu r.b. w sposób zgoła katastrofalny, tak że często 60 do 80% obligacyj pozostawało niepokrytych i musiało być przejęte przez syndykat gwarancyjny banków.

Mimo trudności w plasowaniu walorów długoterminowych na rynku londyńskim lokowanie walorów krótkoterminowych jest bardzo łatwe, jak to wskazuje sukces emisji rocznych bonów skarbowych węgierskich i chilijskich w LONDYNIE.



 MAC KENNA O ROZDZIALE ZŁOTA .

Holenderski "DE TELEGRAAF" z 8-go b.m. donosi z LONDYNU, że prezes MIDLAND BANKU MAC KENNA w wygłoszonej przez radio mowie stwierdził na wstępie, iż angielski w s k a ż n i k h u r t o - w y w ostatnim roku s p a d ł o 17% czyli w sposób nigdy jeszcze w tak krótkim okresie czasu nie obserwowany . Badając zaś p r z y c z y n y tego zjawiska oraz ruch i produkcję z ł o t a , dochodzi się do wniosku , że między temi dwoma czynnikami istnieje ś c i s ł y z w i ą z e k .

W ostatnich latach bowiem światowa produkcja złota wahała się do około 80 milionów funtów rocznie , a wszystko przemawia zatem , iż w n a j b l i ż s z y c h latach ż a d n a w tym względzie nie zajdzie z m i a n a . Z rocznej produkcji światowej złota 25 do 30 % idzie na cele p r z e m y s ł o w e , zaś 50 do 55% służy do r o z - s z e r z e n i a światowego obiegu ś r o d k ó w p ł a t n i c z y c h . Według obliczeń jednak w ostatnich latach do p o k r y c i a b a n k n o t ó w zużyto 100 milionów funtów . W tym samym okresie zaś d w a k r a j e - A M E R Y K A i F R A N C J A - zabsorbowały złoto w wysokości 200 milionów funtów , a to z tym skutkiem, że dla reszty krajów n i c n i e p o z o s t a - ło .

Co zaś najgorsze , to że ta suma złota w pomienionych dwóch państwach wcale n i e s ł u ż y ł a do z w i ę k s z e n i a obiegu środków płatniczych , czyli, że tę ilość kruszcu uważać można dla handlu światowego za s t r a c o n ą . Zdaniem MAC KENNY odpowiedni r o z d z i a ł z ł o t a leży przede wszystkim w interesie s t a ł e g o r o z - w o j u c e n t o w a r o w y c h . Jest to zatem problem międzynarodowy . MAC KENNA domaga się w końcu M I Ę D Z Y N A R O D O W E J E N T E N T Y W Y M I A N Y Z Ł O T A , jeśli chce się zapobiec z a h a m o w a n i u p r z e m y s ł u światowego przez n i e d o s t a t e c z n ą t e c h - n i k ę m o n e t a r n ą .

ZŁOTO JAKO PRZYCZYNA KRYZYSU ŚWIATOWEGO.

W "NIEUWE ROTTERDAMSCHÉ COURANT" z 7 b.m. znany ekonomista angielski, sir JOSIAH STAMP, publikuje pod powyższym nagłówkiem szeroko zakreślony artykuł, którego zasadnicze wywody brzmią, jak następuje:

Jeśli nie uda się rozwiązać należycie problemu złota, to cała EUROPA wkrótce zbankrutuje! Trudności zaś pochodzą głównie ze sposobu cyrkulacji wartości złota, uniemożliwiającego uregulowanie międzynarodowych zobowiązań płatniczych. Ostatnimi czasy wzrosły te zobowiązania w licznych krajach do tego stopnia, że utrudniają umorzenie długów. Kwestja ta może być rozwiązana tylko drogą ścisłej kooperacji państw. Dotychczas atoli mała tylko liczba państw jest do niej skłonna.

Znany bankier nowojorski LAMONT, jeden z dyrektorów firmy MORGAN & COMPANY, niedawno poddał ostrej krytyce Gromadzenie złota przez STANY ZJEDNOCZONE. Profesor uniwersytetu COLUMBIJZAś ANGELL oświadczył wprost, że AMERYKA jest główną przyczyną kryzysu światowego, wywołanego przez system europejskiego uregulowania długów. Radykalna pomoc może być przeto osiągnięta przez rewizję długów międzynarodowych i zmniejszenie ciężaru. Również i barjery celne STANÓW ZJEDNOCZONYCH oraz innych krajów muszą w po-każnej mierze być zredukowane. Jeśli zaś AMERYKA nie da inicjatywy do wkroczenia na tą drogę to, zdaniem prof. ANGELL, całemu światu grozi katastrofa.

MIEDZYNARODOWA SYTUACJA GIELDOWA .

Berlińska "BOERSEN-ZEITUNG" z 7 b.m. stwierdza, iż w ub. tygodniu czołowe giełdy świata z małymi wyjątkami doznały nowych strat na kursie. MIEDZYNARODOWY WSKAŹNIK GIELDOWY, obejmujący sumarycznie kursy akcji 12 najważniejszych rynków walorowych, spadł o dalsze 0.7 punktów wobec 0.9 punktów poprzedniego tygodnia, czyli do 69.5 % i osiągnął tym samym nowy niski stan tegoroczny. Od trwającego już około 2 ½ miesiąca ruchu baissowego wskaźnik ten doznał obniżenia o 10 punktów, czyli o równo 12 ½ % czyli wobec najwyższego rekordu tegorocznego w KWIECNIU nawet obniżenia o 26 ½ %.

Na GIELDZIE NOWOJORSKIEJ kursy akcji bezustannie wykazywały tendencję zniżkową. Z powodu licznych niepomyślnych wiadomości gospodarczych na WALL-STREET panowała ogólna niechęć do interesów. Również i GIEŁDA LONDYŃSKA znajdowała się pod presją tak że poziom kursu doznał ponownie częściowo dotkliwego spadku. Do tego rozwoju kursów przyczyniły się głównie wiadomości z GIEŁDY NOWOJORSKIEJ, FRANCUSKIE AFERY BANKOWE i silny wzrost kursu marki niemieckiej. W BERLINIE na początku tygodnia tendencja baissowa postąpiła naprzód, zaś w drugiej połowie tygodnia kursy do tego stopnia poszły w górę, że pod koniec tygodnia ogólny poziom wzmochnił się. Rozwój kursów na GIELDZIE PARYSKIEJ był niejednorodny. W niektórych dziedzinach bowiem nastąpił spadek, inne walory znów zdołały po części powetować ciężkie straty poprzedniego tygodnia. Na GIELDZIE BRUKSELSKIEJ panowała naogół niepewność. To też mimo przejściowo wzmocnionej tendencji lwia część akcji per saldo straciła osiągnięte w poprzednim tygodniu zyski na kursie. W AMSTERDAMIE w licznych dziedzinach zaznaczyła się częściowa poprawa sytuacji. W SZTOKHOLMIE i ZURYCHU natomiast przeważała słaba tendencja. WIEDEN po początkowej słabej

tendencji pod koniec tygodnia osiągnęła pewne wzmocnienie kursów. GIEŁDA BUDAPESZTEŃSKA znajdowała się pod znakiem sprzedaży obcych walorów, w szczególności obligacji amerykańskich INVESTMENT TRUSTOW, dokonywanej na zlecenia zagraniczne. W PRADZE z powodu braku zainteresowania ze strony publiczności, która faworyzowała prawie wyłącznie rynek rentowy, kursy akcji wykazywały tylko małe zmiany. Pod koniec tygodnia jednak nastąpiło ogólne wzmocnienie kursów. W MEDJOLANIE wreszcie obserwowana już w ostatnich tygodniach listopada ogólna tendencja niżkowa kursów akcji, postąpiła na przód.

WIADOMOŚCI EKONOMICZNE.

RENTOWNOŚĆ POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ.

"HAMBURGER NACHRICHTEN" z 5-go b.m. w szeroko zakreślonym artykule pod powyższym nagłówkiem wywodzą co następuje:

Ostatniemi czasy prasa polska ze szczególną gorliwością zajęła się polską polityką żeglugi okrętowej i po części bardzo ostro zaatakowała rząd. Kwestji rentowności tej żeglugi natomiast niewiele poświęciła miejsca. Obecnie zaś urzędowy organ ekonomiczny "POLSKA GOSPODARCZA" odpowiedział na zarzuty prasy polskiej. Artykuł ten zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ po raz pierwszy umożliwia wejrzeć w kwestję rentowności polskiej floty handlowej.

Otóż okazuje się, że nietylko mowy nie ma o jakichkolwiek nadwyżkach, lecz przeciwnie RZĄD POLSKI jako wyłączny posiadacz polskich udzia-

łów akcyjnych musi do floty handlowej dużo dokładać, a przypuszczalnie wypłacać także akcjonariuszom zagranicznym odszkodowania za ich straty. "ŻEGLUGA POLSKA", która w 1927 r. na linii GDYNIA - SZTOKHOLM osiągnęła za transport 1 tony węgla 6 s., obecnie dostaje tylko 4 s. Chcąc wogóle otrzymać ładunki, linje polskie muszą i tak już niskie przewozowe jeszcze bardziej obniżyć.

Wprost katastrofalnie zaś przedstawia się interes "POLSKO-BRYTYJSKIEGO TOWARZYSTWA ŻEGLUGI OKRĘTOWEJ". Tu w szczególności wielkie straty przynosi linja do HULL. Na szczególną uwagę zaś zasługuje fakt, że wszystkie okręty polskie są przestarzałe. Nawet parowce pasażerskie "PREMIER", "WARSZAWA", "ŁÓDŹ", "REWA", "POLONJA", "PUŁASKI", a wreszcie i najnowszy parowiec "KOŚCIUSZKO" są nadzwyczajnie prymitywne nie zbudowane i posiadają małą chylność.

Pomieniony organ urzędowy przyznaje w końcu, że dalszej rozbudowie floty handlowej stoi na przeszkodzie przede wszystkim brak odpowiedniego personelu, a w szczególności oficerów. Prasa polska żali się wogóle, iż prawie cały korpus oficerski narazie składa się z obcokrajowców przeważnie skandynawczyków. Dla Polaków zaś pozostaje na okrętach tylko najbrudniejsza praca. Z przytoczonych tu faktów wynika, że nietylko brak wyшко-
 lonego personelu, ale przede wszystkim brak re-
 towności żeglugi polskiej oraz brak
 inicjatywy prywatnej na dłu-
 go jeszcze wstrzyma tak gorąco przez Polaków
 upragniony rozwój na narodną nawigacyjną.

.....

